



# Dobre wieści dla współczesnych małżonków

## Cztery wieczory studium biblijnego i rozwoju dla par

*Karen Flowers*

*Współdyrektor Sekretariatu Rodziny, Generalna Konferencja*

Seminarium to stanowi zarys studium biblijnego i rozwoju więzi dla par małżeńskich przez cztery kolejne wieczory. Może ono stanowić punkt wyjścia dla liderów Sekretariatu Rodziny planujących programy dla małżeństw w lokalnych zborach, lub dla par, które chciałyby pogłębić swoją więź w kontekście chrześcijańskim, wraz z innymi parami na spotkaniach domowych. Zaproponowane zadania zajmują około 1,5 – 2 godzin dziennie.

### Wieczór 1

#### Małżeństwo w obliczu wiecznego przymierza

##### Wstęp

Ludzkie istoty zostały stworzone do społeczności z Bogiem i ze sobą nawzajem. W biblijnym opisie z księgi Genesis, jedynym elementem niepasującym do doskonałego obrazu Bożego stworzenia jest "samotność" Adama. Stosownie do potrzeby, stworzenie drugiej płci wywołało krzyk zachwyty z ust mężczyzny (1 Mojż. 3,23). Ponieważ intymność, do jakiej zostali stworzeni, jest zbyt ryzykowna, o ile nie jest chroniona przysięgą, dlatego Bóg ustanowił małżeństwo: "Dlatego opuści mąż ojca swego i matkę swoją i złączy się z żoną swoją, i staną się jednym ciałem." (Gen. 2,24, Biblia Warszawska).

Tragiczny zapis z 3 rozdziału Genesis, przedstawia katastrofalny wpływ upadku człowieka na małżeństwo i rodzinę. Kiedy panuje grzech, partnerstwo i wzajemność są wypierane przez dominację, wyzysk, obwinianie się, wrogość, a nawet niewierność, obrazę i przemoc.

Chwała Panu, że przekleństwo z 3 rozdziału Genesis, to nie ewangelia! Jezus przyszedł na ziemię, aby odnowić wszystko, co zostało utracone, łącznie z pierwszym zamysłem małżeństwa. W książce *Nauki z Góry Błogosławienia* (1956) Ellen White pisze: "Tak jak każdy dobry dar Boga powierzony ludzkości, małżeństwo zostało zniekształcone przez grzech; ale celem ewangelii jest odnowić czystość i piękno małżeństwa." Komentując dalej w *Chrześcijańskim Domu* (1980), Ellen White wyraźnie pokazuje, że Bóg nie zmienił swego planu co do małżeństwa po upadku, ale raczej pragnął odnowić przez Jezusa relację małżeńską tak, jak była zaplanowana przy stworzeniu. Nawet teraz możemy doświadczyć tej odnowy, kiedy w Chrystusie poznajemy Królestwo Boże. (Zob. Mat. 12,28; Gal. 1,4; Hebr. 6,5; 2 Kor. 5,17; Efez. 3,17-19.)

## **Mini-seminarium**

---

Jack O. oraz Judith K. Balswick, w książce *The Family: A Christian Perspective on the Contemporary Home* (1991, str. 21), pokazują, że chrześcijańskie małżeństwo i rodzina wznoszą się etapami. Te stanowią przejście od ograniczonego zaangażowania ze strony człowieka w dniu ślubu (przymierze początkowe), do zaangażowania opartego na rosnącym zrozumieniu i doświadczaniu razem bezwarunkowej miłości, łaski, umocnienia, oraz pogłębiającej się intymności (dojrzałe przymierze).

Logicznym punktem wyjścia każdej relacji rodzinnej jest przymierze, które osadza się na bezwarunkowej miłości. Poprzez bezpieczeństwo, jakie daje to przymierze, miłość rodzi łaskę. W atmosferze łaski, członkowie rodziny mogą wzmacniać siebie nawzajem. Wzmacnianie prowadzi do intymności członków rodziny. Intymność z kolei prowadzi do głębszego zaangażowania w przymierze.

Ponieważ związki są dynamiczne i ciągle ulegają zmianom (...) jeżeli związek nie prowadzi do głębszego zaangażowania, łaski, wzmocnienia oraz zażyłości, to ulegnie stagnacji i będzie bazował bardziej na umowie niż na przymierzu, na prawie, a nie na łasce, oraz chęci dominacji zamiast chęci umacniania siebie wzajemnie, a także na dystansie zamiast intymności. (Balswick and Balswick, str. 21-22).

Następne cztery wieczory pomogą poprowadzić małżeńskie pary do dojrzałego przymierza.

### **Istota przymierza**

Biblijnym modelem chrześcijańskiego małżeństwa i związku rodzinnego jest Boże przymierze miłości z jego dziećmi (Izaj. 54,5; Jer. 31,32; Jan 15,12; 1 Jan 4,7-11). W Nowym Testamencie, małżeństwo zostało podniesione do symbolu więzi pomiędzy Chrystusem a Jego ludem wybranym (por. Mat. 9,15; 25,1-13; Jan 3,29; Efez. 5,31, 32; Obj. 21,2. 9).

Są dwa słowa, które zostały użyte w odniesieniu do przymierza zawartego pomiędzy Bogiem, a Jego ludem. Jedno, to słowo oznaczające „testament; ostatnią wolę”; przymierze, gdzie Bóg daje obietnice, a Jego lud cieszy się błogosławieństwem. (zob. Izaj. 55,3; Jer. 32,40). Abraham— i wszyscy inni wierzący w Starym Testamencie—byli zbawieni na podstawie obietnicy, aż Chrystus, który reprezentował testament i wieczne przymierze, zmarł na krzyżu i nadał mu mocy. (Hebr. 11,39; 9,15-22).

Innym słowem użytym w odniesieniu do przymierza w Starym Testamencie jest słowo używane do opisu umowy; transakcji, jaka zawierana jest pomiędzy dwoma stronami. Błogosławieństwa miały być otrzymane w zamian za posłuszeństwo (zob. Joz. 24,24-27). Bóg nigdy nie zamierzał zawierać ze swoimi dziećmi umowy, wiedząc, że i tak nie damy rady sprostać jej wymogom i zachować wiarę oraz posłuszeństwo. Jednakże kiedy Izrael nalegał na określoną

## Mini-seminarium

---

umową reakcją na Bożą miłość, Bóg pozwolił im doświadczyć, że ich obietnice składane Mu są bez pokrycia: „Wszystko, co powiedział Pan, uczynimy i będziemy posłuszni.” (na przykład, zob. 2 Mojż. 24,7-8). Tak samo rodzic pozwala małemu upartemu dziecku, aby próbowało zasznurować buty, aż samo nie zwróci się do rodzica po pomoc.

Niestety nawet trudne doświadczenia nie wystarczyły, aby przekonać Boże dzieci, iż ich postawa jest bezowocna. Zamiast zwrócić się do Boga obietnicy i błogosławieństw z miłością i wdzięcznością, Boży lud próbował sprowadzić przymierze do zasad, które jak im się wydawało, będą w stanie zachować. W swojej wielkiej łasce, Bóg nadal oferuje przymierze obietnicy, które wypełniło się w Jezusie Chrystusie (Jer. 31,31-33; Łuk. 1,68-74; Gal. 3,15-25; Hebr. 9,15-22).

Przestudiuj fragmenty poniżej ze swoją grupą. Jakie cechy przymierza możecie zauważyć? Ja te cechy przekładają się na Boży ideał przymierza małżeńskiego?

1 Mojż. 9,13, 16      Przymierze rozpoczynało się i było potwierdzone przez ceremonię i symbolikę.  
5 Mojż. 4,31

1 Mojż. 17,7,9      Przymierze wzywa do miłości.  
Efez. 5,8

2 Mojż. 2,24-25      Przymierze obejmuje także współczucie i troskę o dobrobyt i szczęście innych.  
Jer. 32,40

5 Mojż. 7,6-9      Przymierze jest oparte na oddzielnym i pielęgnowanym związku miłości.  
Wierne zachowywanie przymierza jest odpowiedzią na tę miłość.

Izaj. 54,10  
Izaj. 43,1-7  
Oz. 3,1-4

5 Mojż. 4,23-31      Przymierze nie może być zerwane ze względu na niewierność jednego z  
Ps. 89,28, 34      partnerów. Jest całkowitym, bezinteresownym oddaniem się. Mimo, iż nie da się  
Ps. 106,43-46      uniknąć konsekwencji, to miłość jest bezwarunkowa. Miłość oparta na  
przymierzu przewiduje odnowę zaburzonych relacji.

Sędziów 2,1      Przymierze jest trwałe. Nie zostaje zerwane nawet w trudnych chwilach.  
2 Król. 13,23  
Izaj. 54,10

Boże przymierze przedstawia bezwarunkowe oddanie. Nie zależy ono od naszej wzajemności. Bóg nie zaproponował Izraelowi umowy „coś za coś”. Jego przymierze nie jest ważne tylko wtedy kiedy Jego dzieci dotrzymują słowa. Nie jest oparte na zachowaniu. To raczej Bóg z

## **Mini-seminarium**

---

własnej woli opartej na Jego obietnicach danych poprzednim pokoleniom i w pełni świadomy ryzyka, zawiera przymierze z każdym następnym pokoleniem

Boże przymierze jest nieprzemijające. Jest trwałe. Jest założone na Jego bezwarunkowej, niezmiennej miłości. Bóg daje się poznać jako wierny, stały Bóg, który zawsze zachowuje przymierze. Z nim, przymierze zawsze wyprzedza oczekiwania. Jest On Bogiem, który dotrzymuje obietnic, a historia pokazuje, że jest Tym, który zaspokaja wszystkie potrzeby. Jest to gwarancją i dowodem pewności Jego przymierza (por. 2 Mojż. 20,2, Filip. 4,19).

Jezus wyznaczył standard przymierza, kiedy nawiązał nowy rodzaj relacji z dwunastoma apostołami. Każdego z nich wzywał, aby poszli za Nim, i kiedy każdy odpowiedział na to zaproszenie i przyłączył się do Niego, całkowicie poświęcił się im, okazując bezwarunkową, niezmienną i niesamolubną miłość – nawet kiedy okazywali się niewierni. Jezus obiecał, że będzie z Nimi do końca (Mat. 28,20).

Pomyśl o trudnościach, z jakimi musiał zmierzyć się Jezus w tej grupie. Było wiele kłótni i sporów. Często okazywali zwątpienie, nienawiść czy przemoc. Niektórzy z nich byli fałszywi, uparci, nielojalni, kłótniwi. Próbowali zapewnić wszystko, co najlepsze, dla siebie i robić wszystko po swojemu. Byli szowinistami w stosunku do dzieci i kobiet. Mieli awersję do służenia innym. Jeden okazał się niewiernym do tego stopnia, że zdradził Jezusa, podczas gdy inni opuścili Go w najczarniejszej godzinie. Powodów było aż nadto, aby zerwać przymierze, ale Jezus pozostał wierny.

### ZADANIE DLA PAR

Dennis Guernsey w swojej książce *The Family Covenant* (1984) sugeruje, że obecnie ślubowanie małżeńskie brzmi, jakby było napisane dla aniołów, i że bardziej realistyczne byłyby takie słowa:

Biorę cię za żonę z pełną świadomością tego, że jesteś słaba, tak samo jak ja jestem słaby; że będziesz niewierna, tak samo jak ja, jeżeli nie w rzeczywistości, to w wyobraźni; że będą chwile, kiedy głęboko mnie rozczarujesz i kiedy ja głęboko rozczaruję cię. Ale pomimo wszystko, składam ślubowanie, by cię kochać, pomimo słabości i nieuniknionej zdrady (str. 23).

Porozmawiajcie w parach o swojej reakcji na takie ślubowanie. Czy takie słowa byłyby bardziej realnym odbiciem waszego małżeństwa w świetle doświadczeń małżeńskiego życia? Czy uznanie ograniczeń każdego upadłego człowieka do zachowania przymierza zniechęca do zaangażowania w ogóle? Czy takie wyznanie może wzmocnić przymierze? Spróbujcie teraz ułożyć nowe ślubowanie, w kontekście waszych wspólnych doświadczeń aż do tej pory. Znajdźcie okazję, aby odnowić wasze ślubowanie.

### OPCJONALNE ZADANIE DLA PAR

Matka 23-letniej córki podzieliła się wyjaśnieniem, jakiego udzieliła córka tłumacząc decyzję zamieszkania z chłopakiem, z którym jest w związku od trzech lat.

Joel i ja znamy się już byt długo, by nadal mieszkać osobno. Wierzmy, że jesteśmy dobraną parą, i że w końcu się pobierzemy. Po prostu teraz jest kilka ważnych powodów, dlaczego powinniśmy poczekać. Oboje jeszcze nie zakończyliśmy edukacji. Możemy też trochę zaoszczędzić dzieląc wydatki. Co więcej, jest wiele różnic, nad którymi musimy popracować – na przykład obowiązki w domu, czy decyzja o tym, gdzie chcemy mieszkać, czy chcemy założyć rodzinę. Wierzę, że takie decyzje będzie nam łatwiej przemyśleć kiedy mieszkamy razem i codzienne możemy sprawdzić jak wychodzi nam wspólne życie. Żadne z nas nie chce przechodzić przez rozwód, dlatego chcemy opóźnić małżeństwo, dopóki nie jesteśmy siebie całkowicie pewni. Poza tym, aby związek był naprawdę trwały, każda osoba potrzebuje przestrzeni na wzrost i zmianę. W małżeństwie zbyt łatwo o zamknięcie się. Teraz myślę, że decyzja o wspólnym zamieszkaniu to i tak duży krok na przód.

Czy argumenty tej młodej kobiety są zasadne w świetle dyskusji na temat przymierza? Co powiedzielibyście tej parze z własnego doświadczenia na temat wagi i wartości przymierza małżeńskiego?

## Wieczór 2 Życie razem w łasce

Louis Smedes rozpoczyna swoją książkę *Forgive and Forget* (1984) następującym cytatem:

Magiczne oczy  
Bajka

W wiosce zwanej Faken w krainie Friesland mieszkał wysoki, szczupły mężczyzna o imieniu Fouke, człowiek prawy, z długim podbródkiem i długim nosem. Fouke był tak prawy, że wydawało się, iż ta prawość wręcz tryska z jego wąskich warg na tych, którzy się do niego zbliżali, dlatego ludzie z wioski Faken woleli trzymać się z dala.

Żona Fouke'a, Hilda, była niska i krągła. Jej ramiona były krągłe, jej brzuch i biodra także były krągłe. Hilda nie trzymała ludzi na dystans z powodu swej prawości; jej krągłości wydawały się ich raczej przyciągać, tak samo jak wesołość otwartego serca.

## **Mini-seminarium**

---

Hilda szanowała swojego prawego męża i kochała go, na tyle, na ile jej pozwalał; ale jej serce tęskniło za czymś więcej, niż tylko prawość.

I tak oto u korzeni jej potrzeb wykiełkowały ziarenka smutku.

Pewnego ranka, po tym jak Fouke od świtu zagniatał ciasto, które czekało na miejsce w piekarniku, wrócił do domu, gdzie zastał w sypialni nieznanego mężczyznę leżącego na krągłych biodrach Hildy.

Zdrada Hildy szybko stała się tematem rozmów w tawernie i skandalem w społeczności Faken. Wszyscy myśleli, że Fouke wyrzuci Hildę z domu, skoro był taki prawy. Ale on zaskoczył wszystkich i Hilda została w domu. Fouke powiedział, że wybaczył jej, tak jak nakazywała Dobra Księga.

W głębi serca Fouke nie mógł jednak wybaczyć Hildzie, że okryła hańbą jego imię. Kiedy tylko o niej myślał, rodziły się w nim uczucie gniewu i hardości; pogardzał nią tak, jakby była zwykłą ladacnicą. Nienawidził jej za to, że go zdradziła, podczas gdy on przez tyle lat był wiernym mężem.

Udawał jedynie, że przebaczył Hildzie, aby mógł ją karać swoim prawym miłosierdziem.

Jednak udawanie Fouke'a nie spodobało się w niebie.

Za każdym razem kiedy Fouke odczuwał sekretną nienawiść do Hildy, przychodził anioł i wrzucał mały kamyczek wielkości guzika do jego serca. Wtedy Fouke odczuwał ukłucie bólu, jak wtedy kiedy zastał Hildę szukającą zaspokojenia głodnego serca w obcej spizarni.

Dlatego nienawidził jej jeszcze bardziej; nienawiść przynosiła ból, a ból przynosił jeszcze większą nienawiść.

Kamyczków było coraz więcej. Serca Fouke'a zrobiło się bardzo ciężkie od ich ciężaru. Tak ciężkie, że aż zaczął się pochylać i musiał bardzo wyciągać szyję, by móc patrzeć przed siebie. Zmęczony swoim zranieniem, Fouke zaczął życzyć sobie śmierci.

Anioł, który upuszczał kamyczki do jego serca przyszedł pewnej nocy i powiedział mu jak może go uleczyć ze zranienia.

Jest jedno lekarstwo, powiedział, jedyne na ranę serca. Fouke potrzebował magicznych oczu. Potrzebował oczu, które będą w stanie spojrzeć na początki zranienia i zobaczyć Hildę nie jako żonę, która go zdradziła, ale jak na kobietę, która go potrzebowała. Tylko nowy sposób patrzenia poprzez magiczne oczy może wyleczyć go z ran serca.

## **Mini-seminarium**

---

Fouke protestował: - Nic nie odmieni przeszłości – powiedział – Hilda jest winna i nawet aniołowie tego faktu nie zmienią.

- Tak, biedny człowieku, masz rację. – powiedział anioł – Nie możesz zmienić przeszłości, możesz jedynie uleczyć ranę, jaka pochodzi z przeszłości. A możesz to zrobić jedynie dzięki magicznym oczom.

- A skąd wezmę takie magiczne oczy? – zapytał Fouke.

- Poproś, a otrzymasz. I za każdym razem kiedy popatrzyysz na Hildę nowymi oczami, jeden kamyczek zostanie zabrany z Twojego zranionego serca.

Fouke nie poprosił od razu, ponieważ polubił już swoją nienawiść. Ale ból serca w końcu zmusił go to tego, by zechciał prosić o magiczne oczy, które obiecał anioł. I tak zrobił. Anioł spełnił prośbę.

Wkrótce Hilda zaczęła się zmieniać na oczach Fouke'a w sposób niezwykle i cudowny. Zaczął postrzegać ją jako kobietę, która go potrzebuje i kocha, a nie jako niegodziwą kobietę, która go zdradziła.

Anioł dotrzymał obietnicy; usunął kamienie z serca Fouke'a, jeden za jednym, mimo iż długo to trwało, by usunąć je wszystkie. Fouke powoli odczuł, że jego serce jest lżejsze znowu zaczął chodzić wyprostowany, a jego nos i podbródek wydawały się mniej wąskie i szpiczaste niż poprzednio. Znowu zaprosił Hildę do swojego serca, a ona przyjęła zaproszenie. Razem rozpoczęli podróż do następnego okresu pokornej radości. (str. xiii-xv).

["The Magic Eyes, A Little Fable" z książki *FORGIVE AND FORGET* autorstwa Louis B. Smedes. Copyright © 1984 by Louis B. Smedes. Opublikowane za pozwoleniem HarperCollins Publishers, Inc.]

### **Przebaczenie: Leczenie ran, na które nie zasługujesz.**

Wspólne życie w łasce jest możliwe tylko wtedy, gdy zrozumiemy czym jest radykalne przebaczenie. Jest to złożony proces, oparty na wielu elementach, z których będziemy omawiać tylko jeden: proces, poprzez który osoba głęboko zraniona, może odnaleźć przebaczenie i osobiste uzdrowienie. To ten właśnie proces może utorować drogę do naprawy zerwanych więzi. Może stanowić balsam łagodzący zranione serce, bez względu na to, czy druga osoba poprosi o przebaczenie, czy też pełna odnowa związku zostanie kiedykolwiek osiągnięta.

(Zauważ: Nie zawsze można odwrócić konsekwencje czynów. Przebaczenie nie sprawi, że bolesne doświadczenia z przeszłości znikną, ale to nie powinno stanowić powodu, dla którego dana osoba ma pozostać w destrukcyjnej sytuacji. Przebaczenie może usunąć żądło z rany, tak aby z



## Mini-seminarium

---

czasem skrzywdzona osoba mogła spojrzeć na wydarzenia i drugą osobę w nie zaangażowaną, bez przeszywającego ogromnego bólu).

Wszystko, co wiemy o przebaczeniu, uczymy się od Boga. Najbardziej sprawiedliwa Istota we wszechświecie – miłująca prawość i sprawiedliwość – jest także Wielkim Przebaczącym. W swojej sprawiedliwości, Bóg nie mógł przymknąć oko na nasz grzech i go zignorować. Konsekwencje grzechu musiały być poniesione. Powinny być poniesione przez samych grzeszników. Ale Bóg w swoim miłosierdziu „On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił” (1 Piotr 2,23. 24; 2 Kor 5,21). Ellen White pisze o tym w ten sposób:

Chrystus został potraktowany tak, jak my na to zasługiwaliśmy, abyśmy my mogli zostać potraktowani tak, jak On na to zasługuje. Został potępiony za nasze grzechy, w których nie miał udziału, abyśmy mogli być usprawiedliwieni Jego sprawiedliwością, w której my nie mamy udziału. Poniósł śmierć, która należała się nam, abyśmy mogli otrzymać życie wieczne, które należy się Jemu. "Jego ranami jesteśmy uleczeni". (*Życie Jezusa*, 1940, str. 25)

Przebaczenie jest bolesne, jest kosztowne, jest trudne. Przebaczenie na zawsze odmienia życie przebaczonego. Nie będzie już takie same. Wrażenie nie zostaną zatarte, blizny nie zostaną usunięte, ale przebaczenie może z czasem przynieść uzdrowienie dla ran, na które nie zasługujemy. Dlatego też chrześcijanie zachęceni są do pozostawienia odpłaty Bogu (Rzym. 12,17.19) i wezwani do wybaczenia sobie wzajemnie (Efez. 1,7).

Ze wszystkich pisarzy Pisma Świętego, lekarz Łukasz miał najwięcej do powiedzenia na temat przebaczenia. Być może odkrył, że ta zasada Królestwa Niebieskiego jest balsamem uzdrawiającym, jakiego szukają jego pacjenci. Rozważcie w grupie następujące cytaty (większość z nich pochodzi z ewangelii Łukasza). Jakie zrozumienie przebaczenia przedstawiają?

Łuk. 5,18-26 Jezus najpierw uleczył zranione serce paralytyka, zanim dotknął jego zranionego ciała. Zanim zaczniemy przebaczać, musimy usłyszeć słowa Chrystusa „Twoje grzechy są przebaczone”, oraz doświadczyć tego wewnętrznego uzdrowienia naszych grzechów, które On oferuje za darmo.

Łuk. 23,34 Przebaczenie jest dostępne zanim nawet poprosi o nie winowajca. Z krzyża wypływa fontanna, z której możemy czerpać. Prawdziwe przebaczenie jest darmo z łaski ofiarowane w miłości przez tego, który został skrzywdzony. Możemy nigdy nie zostać o nie poproszeni, ale jest ono dostępne. Dostarcza orzeźwienie dla naszych dusz i odwagę dla tych, którzy zawinili, aby przyszli i poprosili o wybaczenie. Wybaczenie, bez względu na to, czy pełne pojednanie już nastąpiło, może przynieść wielki pokój osobie, która została zraniona.

## Mini-seminarium

---

Łuk. 17,3-4      Przebaczenie nie polega na liczeniu. Nie jest to jednorazowy akt. Jest to raczej proces, w którym osoba zraniona przechodzi od głębokiego zranienia, poprzez wiele bólu, złości i żalu, aż do uzdrowienia.

"Jeżeli nie chcesz przebaczyć, nie próbujesz pozbyć się zniechęconych wspomnień i odnowić relacji w miłości, to masz wielki problem.

Jeżeli próbujesz przebaczyć, nawet jeżeli na początku ci to nie wychodzi i jednego dnia wybaczasz, a drugiego znowu nienawidzisz, i znowu następnego dnia musisz przebaczyć, to jesteś na dobrej drodze... Nikt tutaj nie jest ekspertem. Wszyscy jesteśmy początkującymi. (Smedes, 1984, str. 151).

Łuk. 7,41-48      Mało przebaczenia przynosi mało miłości. Wiele przebaczenia przynosi wiele miłości.

Mat. 18,21-35      Kiedy ludzie uświadomią sobie ogrom przebaczenia oferowany przez Boga, przestaną oczekiwać od innych zadośćuczynienia za każdą wyrządzoną szkodę i zaczną przebaczać z wdzięczności.

Kluczem w tej przypowieści jest wielkość długu. Jeden talent jest równy około 4 tys. zł. A 10 tys. talentów, to suma 12,5 razy większa od rocznego podatku przekazywanego do Rzymu z wszystkich pięciu prowincji żydowskich. W tamtych czasach robotnik zazwyczaj pracował za złotówkę dziennie. Niemożliwym byłoby spłacić ten dług wierzycielowi! Ogrom naszego grzechu również stanowi dług nie do spłacenia. Ale zachowujemy się jak wierzyciele kiedy błagamy Boga o więcej czasu i lepszych okoliczności do zmiany, abyśmy się mogli wykazać. I jesteśmy też jak wierzyciele kiedy skromnie odmierzamy innym przebaczenie, tak jakby Bóg również odmierzył je nam ubogo.

Ta przypowieść ma na celu ukazanie ogromu Bożego przebaczenia, danego nam z łaski w Chrystusie. Kiedy stoimy pod fontanną Jego przebaczenia, możemy wyciągnąć rękę i do tych, którzy nas zranili, z przebaczeniem, którego sami nie posiadamy. Ellen White komentuje to w następujący sposób w *Christ's Object Lessons* (1941), "Podstawą wszelkiego przebaczenia jest niezasłużona miłość Boga, ale poprzez wdzięczność okazaną innym dajemy dowód tego, czy uczyniliśmy tę miłość naszą własną."

ZADANIE DLA PAR

Uzupełnij poniższe stwierdzenia indywidualnie, a później podzielcie się swoimi odpowiedziami w parach, rozmawiając na temat przebaczenia w waszej relacji męża i żony.

Nowe myśli, jakie pojawiły się na temat znaczenia przebaczenia w małżeństwie to...

Czas w naszym małżeństwie, kiedy twoje przebaczenie wiele dla mnie znaczyło, to...

W naszym związku potrzebujemy przebaczenia w....., aby zrobić miejsce na nowe początki.

Rozważcie razem stwierdzenie pochodzące z książki Dennisa Guernsey'a, *The Family Covenant* (1984):

Jeżeli nie ma zaangażowania, nie ma przymierza, to nie ma też chęci pójścia naprzód. Jeżeli jest przymierze, to możesz przebaczyć siedemdziesiąt siedem razy. Możesz dać radę, nawet kiedy wszystko w tobie woła „poddaje się”.

Przymierze nie skazuje nas na przeszłość i przeszłe klęski. Przymierze kieruje nasz wzrok na nadzieję, że Bóg, przed którym przymierze zostało zawarte, może wszystko odnowić w Chrystusie (str. 25).

### OPCJONALNE ZADANIE DLA PAR

Gordon & Gail MacDonald, w książce *Till the Heart Be Touched* (1992), opowiadają historię współczesnego przymierza.

David i Lisa Johnson byli przeciętnym małżeństwem z dwójką dzieci. Pewnego dnia Lisa zachorowała na coś, co wydawało ciężkim atakiem grypy. Po kilku dniach poczuła się na tyle dobrze, że została wypisana ze szpitala, mimo iż nadal była bardzo słaba. Nie spodziewała się, że najgorsze dopiero przed nią. Po jej powrocie do domu, jej mąż David wręczył jej list, w którym wyjawiał swój romans z homoseksualnym kochankiem i przyznał się, że niedawno odkrył, iż jest nosicielem HIV.

David oczekiwał, że Lisa zareaguje histerycznie i wyrzuci go z domu. Umówił nawet wcześniej spotkanie Lisy z psychologiem, a sam spakował walizki. Zupełnie zaskoczyła go jej odpowiedź: - David, czy ty mnie kochasz? Kiedy potwierdził, dodała: - Spróbujmy przez to przejść. Przebaczenie było trudnym i powolnym procesem, w trakcie którego David zerwał ze swoim kochankiem, a Boża łaska pomogła osiągnąć uzdrowienie i pojednanie. Kiedy Lisa znowu zachorowała, było jasne, że niedługo umrze z powodu wirusa HIV. Para zdecydowała, że podzieli się swoim sekretem z przyjaciółmi. Niektórzy byli przerażeni i zerwali wszelkie kontakty z nimi. Inni przybliżyli się, aby spróbować zrozumieć tę niewiarygodną historię przebaczenia, pojednania i odnowy więzi małżeńskich. David i Lisa mówili, że tutaj chodzi o przysięgę. O prawie zapomniane stare przymierze, które mówi: „starać się, dopóki wszystkie możliwości nie zostaną wyczerpane, winowajcy zostanie udzielone miłosierdzie, a życiowe zło zacznie przynosić dobro” (str. 51).

MacDonaldsowie wnioskuje: "Nie każdy jest w stanie zrobić to, co zrobiła Lisa, ale to, co się stało, zawsze będzie wysoką poprzeczką możliwości, kiedy ktoś poważnie podchodzi do złożonej przysięgi – o wiele poważniej, niż czyni to mnóstwo osób w naszych czasach” (str. 52).

Jaka jest twoja odpowiedź na tę historię? W jakich okolicznościach waszego małżeństwa Bóg dał wam możliwość przekucia zła na dobro? Czy teraz istnieje możliwość, abyście dali mu taką szansę?

### Wieczór 3 Wzmacnianie siebie wzajemnie do życia w obfitości

To był romans jak z bajki. Młody Robert Browning wrócił właśnie z podróży po Europie do Anglii, gdzie wszyscy poruszeni byli tomikiem poezji wydanym przez Elizabeth Barrett. Poeta i dramaturg był znanym miłośnikiem przygód i podróży, kawalerem, a poetka była panną o słabym zdrowiu, chronioną przed światem przez czujnego ojca.

Mimo iż wszystkie listy, jakie między sobą wymienili, cechowała nienaganna poprawność, to jednak między wierszami można wyczuć rosnący podziw i zaangażowanie, jakie się wytworzyło. Z czasem odważył się napisać „Kocham cię” i błagał o możliwość spotkania z nią. Ona instynktownie się odsunęła, ostrzegając, że „poezja, to wszystko, co jest w niej najlepsze.” „Nosi wszystkie moje kolory”, pisała. „Pozostała część mnie to jedynie korzeń, pasujący do ziemi i ciemności.” Ale miłość nalegała i Elizabeth w końcu się poddała. Przez lata prawie nie opuszczała swojej sypialni. Nie miała najmniejszego pojęcia, że dzięki zachęce i miłości Roberta, wkrótce będzie podróżować, publikować na szeroką skalę, a także doskonale odnajdzie się w roli żony i matki, oraz stanowić będzie wsparcie również w życiu swojego męża.

Od dzieciństwa (Elizabeth ujawniła to w liście z 12 listopada 1845 roku) tęskniła za „irracjonalną” miłością, gdyż czuła, iż żadnej innej nie jest godna. Kiedy odkryła, że jest kochana bez względu na żalosne warunki, w jakich funkcjonuje i bez względu na swój poetycki geniusz, było to dla niej „czymś... pomiędzy snem, a cudem”. Pod wpływem ciepła miłości Roberta, rozkwitła.

Ceglana rezydencja państwa Barrettów pod numerem 50 na Wimpole Street skrywała wiele sekretów. Pani Barrett zmarła, a drzwi do jej pokoi zostały zaryglowane w dniu jej śmierci, na rozkaz pana Barretta, który od tego dnia zabronił wymieniać jej imię. Pan Barrett, na zewnątrz wydawałoby się pobożny, religijny człowiek, surowo kontrolował rodzinę i żądał posłuszeństwa w imię biblijnego autorytetu. W domu wszyscy zachowywali się niezwykle cicho, przytłoczeni jego obecnością, bojąc się rozdrażnienia go i zderzenia z awanturnicznym wybuchem gniewu i kary.

Elizabeth była jedną z trojga dzieci z całej dwunastki, które kiedykolwiek ośmieliły się mu sprzeciwić i wyjść za mąż. Była to decyzja, za którą jej ojciec i jej bracia, z wyjątkiem George’a, karali ją do końca życia. Wieści o śmierci ojca wywołały mieszkankę żałoby i ulgi, mimo iż przyjaciel rodziny doniósł, że na łożu śmierci ojciec wybaczył dzieciom, które wstąpiły w związki małżeńskie, a nawet modlił się o ich dobrobyt. Niestety, o życiu modlitewnym ojca dzieci słyszały tylko pogłoski, natomiast wiedziały, że o ich obecności przypominał sobie dopiero wtedy, kiedy ośmielały się przeciwstawić jego woli.

Elizabeth nie podjęła decyzji o małżeństwie bez strachu i drżenia. Jej wewnętrzna walka nie dotyczyła jedynie problemów z ojcem, ale i z własnym wstydem. Przyznała raz, że zastanawiała się, czy nie zaproponować Robertowi, aby „spróbował z nią żyć jedną zimę”, a potem zgodzi się odejść z

## Mini-seminarium

---

jego życia na zawsze, jeżeli okazałaby się dla niego rozczarowaniem. Innym razem rozważała, że „być może powinnam umrzeć tej zimy – teraz – zanim w czymś cię rozczaruję”.

Dla Roberta to była prosta decyzja. „To, co rozumiem przez małżeństwo z tobą – pisał w liście z 3 sierpnia 1846 – to być z tobą na wieki. W żadnym innym związku nie będę miał wystarczająco dużo ciebie.” Powiedziała mu, że jest ślepy, ale na ten czas akceptuje jego ślepotę. Po dogłębnym zbadaniu oddania Roberta na wypadek ukrytych słabości, poddała się w końcu bezwarunkowej miłości, która „pokonała strach, lub go wyczerpała.

Mimo iż historia ich miłości zawsze nosić będzie znamiona bajki, Browningom nie obce były problemy. Pomimo romansu, było także „wiele miejsca na kłótnie”, zwierzyła się Elizabeth swojej siostrze. Doświadczyli pięciu poronień, wielu zmagañ z wątłym zdrowiem Elizabeth i ciągle kładące się cieniem trudności z rodziną na Wimpole Street.

Dzień lub dwa po urodzeniu ich jedyne go syna Pena, otrzymali wiadomość, że matka Roberta jest ciężko chora. W rzeczywistości zmarła, zanim otrzymali ten list. Była dla Roberta źródłem radości w dzieciństwie i nieustannym źródłem zachęty w trakcie wzlotów i upadków w jego artystycznej karierze. Ona wierzyła w niego zawsze, nawet kiedy inni mu nie sprzyjali. To jej pierwszej czytał swoje dzieła, wiedząc, że będzie oszczędna w krytyce i obfita w pochwałach.

Był to jeden z najtrudniejszych momentów w życiu Browninga. Praktycznie nic nie było w stanie go pocieszyć. Teraz role obydwójga małżonków się odmiały. Robert był zaabsorbowany śmiercią, natomiast Elizabeth starała się go przeprowadzić przez tę ciemną dolinę.

Wiele listów wysłanych do rodziny i przyjaciół potwierdza jej cierpliwość, tak i wyrozumiałość. Kiedy wszystko inne zawiodło, pozostał jeszcze jeden dar, który pomógł wyrwać go z czarnej rozpacz – sonety miłosne, które napisała trzy lata wcześniej. Wstydziła się wtedy pokazać je Robertowi, ale wiedząc jakim uznaniem darzy jej poezję, przekazała mu notatnik mówiąc „Wiesz, że kiedyś napisałam o tobie wiersze”?

Później pisał, jak stał przy oknie, podnosząc oczy od czasu do czasu, aby spojrzeć na piękne kwitnące drzewo mimozy w ogrodzie, kiedy czytał wiersze miłosne z małego notatnika, zapisane ręką żony.

"Jak ciebie kocham? Pozwól, niech wyliczę.  
Kocham głęboko, daleko, jak zbiec  
Potrafi dusza..."

Wzajemne wzmacnianie się zatoczyło koło, kiedy tym razem Robert, fontanna miłości i zachęty w ich związku, z której hojnie czerpała Elizabeth, zwrócił się do ukochanej po wsparcie.

[Wszystkie odniesienia do korespondencji Browningów pochodzą z Kintner (1969),

## **Mini-seminarium**

---

cytowanego w Irvine i Honan (1974).]

Porozmawiajcie w grupie na temat wpieranie się wzajemnie w małżeństwie na podstawie tej historii i na podstawie historii innych małżeństw, które znacie.

Słownik definiuje „umacnianie” jako „uzdalnianie”, lub „dodawanie siły drugiemu”. Balswick i Balswick (1991) opisują proces umacniania jako „. . . aktywny, celowy proces uzdalniający drugą osobę do odnalezienia siły. Osoba, która zostaje wzmocniona zyskuje siłę, dzięki zachęcającemu zachowaniu drugiej osoby”(str. 28).

Umacnianie jest procesem pomocy innym rozpoznać mocne strony i ich potencjał wewnętrzny, a także zachęcaniem (...) do rozwoju tego potencjału. Jest zapewnieniem o umiejętności drugiej osoby do nauki i wzrostu, tak aby osiągnęła wszystko, co tylko możliwe. Może zaistnieć konieczność, że osoba wzmacniająca wycofa się i pozwoli osobie wzmacnianej uczyć się niezależnie, a nie jedynie w zależności od wsparcia. Umacnianie musi uszanować wyjątkowość osoby wzmacnianej i uznać, że mogą stać się one kompetentne na swój indywidualny sposób. Wspieranie nie polega na sprawowaniu kontroli, czy wymuszaniu pewnego zachowania, czy stylu życia. Jest raczej procesem wzajemnym, jaki zachodzi pomiędzy ludźmi na drodze wzrostu ich relacji...

Wzmacnianie jest dziełem Bożym w życiu ludzi (str. 28).

Jezus określił swoją misję na ziemi wśród ludzi jako umocnienie. W Ew. Jana 10,10 jest napisane: „Ja przyszedłem, aby miały [owce] życie i obfitowały.” Do tej misji jesteśmy także powołani we naszych związkach.

Jan w ten sposób wyjaśnił misję Jezusa: "Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego, którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga" (Jan 1,12-13, Biblia Warszawska). Moc stania się dziećmi Bożymi, według Jana, nie jest konsekwencją urodzenia się we właściwej rodzinie, ani też zasługą posłuszeństwa. Moc oferowana przez Jezusa ma inną naturę. Jezus przyszedł na ziemię, aby grzeszne, bezsilne ludzkie istoty [bez względu na pozory siły w naszych związkach] stały się „w Nim” dziećmi Bożymi (por. Gal. 3,26). Jezus wtedy staje się tym, który daje siłę i który umacnia. (por. Filip. 4,13, Efez. 4,12-16).

Zrozumienie tego, że siła nie jest przypisana istotom ludzkim, ale że jest darem od Boga, wzywa do radykalnej zmiany w użyciu siły w naszych związkach. Jezus odrzucił powszechne przekonanie, które panuje zawsze, kiedy grzech obfituje, a mianowicie, że siła jest towarem deficytowym. (Dlatego postrzega się ją jako coś, czego należy pragnąć, starać się zdobyć, pilnie strzec i używać zawsze wtedy, kiedy trzeba forsować własne pragnienia lub kontrolować innych). Jezus delikatnie rozprawił się ze wszystkimi przeświadczeniami o hierarchii i sile w rodzinie, czyniąc miłość agape fundamentalną zasadą Jego królestwa (1 Jana 4, 7-11). Zatwierdzone przez

## Mini-seminarium

---

niego właściwe użycie siły „aby służyć innym, podnosić słabych, przebaczać winowajcom, zachęcać do odpowiedzialności i dojrzałości, oraz by uczynić to, co niemożliwe, możliwym” (Balswick i Balswick, 1991, str. 29) wyznacza standardy dla użycia siły w związkach. (Zob. np. Mat. 20,25-28; Jan 13,3-15; Filip. 2,3-8; Efez. 5,21-29; 1 Piotr 3,7).

Następstwem tej idei jest nowotestamentowy nacisk na „wzajemność”, to znaczy: kochać się nawzajem z całego serca (1 Piotr. 1,22; 1 Jan 4,11); szukać dobra u innych (1 Kor. 10,24); dbać o interesy innych (Filip. 2,4); nosić nawzajem swoje ciężary (Gal. 6,2); znosić siebie wzajemnie (Kol. 3,13); modlić się o innych (Jakub 5,16); umacniać się wzajemnie (1 Tes. 5,11, Rzym. 14,19). Gordon i Gail MacDonald (1992) nazywają to „inwestycją” w drugiego człowieka, i umiejscawiają to w samym sercu procesu umacniania:

Umacnianie jest powiązane z inwestowaniem w drugiego człowieka. Tak się dzieje, kiedy obchodzi nas pytanie: Czy ta osoba, której jestem przyjacielem, małżonkiem, czy częścią rodziny wzrasta dzięki relacji, jaką ma z nami? (str. 159).

### ZADANIE DLA PAR

Umacnianie i wzrost małżeński rzadko po prostu się „dzieją”. Spędźcie resztę tego wieczoru w parach. Zastanówcie się nad przesłankami, jakie wynikają z dzisiejszej dyskusji o wezwaniu Jezusa, aby być osobami, które umacniają siebie wzajemnie w małżeństwie i stwórzcie plan rozwoju małżeństwa na następne 12 miesięcy. Rozpocznijcie tworzyć plan oddzielnie i uzupełnijcie trzy zdania poniżej. Myślcie o celach waszego związku, a także o innych, bardziej wymiernych celach, jakie chcielibyście osiągnąć.

Rzeczy, jakich pragnę dla ciebie, to ...

Rzeczy, jakich pragnę dla siebie, to ...

Rzeczy, jakich pragnę dla nas, to ...

Podzielcie się swoimi notatkami. Zdecydujcie razem jakie są trzy najważniejsze rzeczy w każdej sekcji i jak będziecie się wzmacniać wzajemnie, aby je osiągnąć.



### Wieczór 4 Dążąc do pełnej intymności

Na ironię, w erze ciągłego rozwoju komunikacyjnego, zatłoczonych miast, przeludnienia, wiele osób, nawet w małżeństwach, mówi, że czuje się tak samotnie, jak nigdy wcześniej. Złapani w wirze nowoczesnego życia, mówią tęsknie o związkach, które mogłyby wypełnić tę pustkę, ale zaraz w głosie pojawia się rezygnacja, która ma ich chronić przed rozczarowaniem. Jednak „wewnętrzna tęsknota, by poznać i być poznany” pozostaje. (Achtemeier, 1976, str. 133)

Intymność – doświadczenie głębokiego poznania oraz bycia poznany przez bliskie osoby w naszym życiu – nie jest czymś opcjonalnym dla człowieka. Albo jej doświadczymy, albo spędzimy całe życie tworząc mechanizmy, które pozwolą nam przetrwać najlepiej, jak potrafimy.

Gordon i Gail MacDonald (1992) wierzą, że intymność rozpoczęła się w chwili naszego poczęcia. (str. 22) Dla niektórych, być może nigdy nie będzie już lepszej intymności niż w łonie, kiedy od najwcześniejszych chwil życia otaczał ich ciepły płyn owodniowy – byli bezpieczni, odżywieni, było im ciepło i znajdowali się blisko matczynego serca.

Kikiyu, kucharz ze wschodniej Afryki, w wieku 80 lat z zadowoleniem opowiada o zażyłości z matką i pamięta, gdy jako dziecko był ciasno przytulony do pleców matki.

Moje wczesne lata w moich wspomnieniach związane są z matką. Na początku zawsze przy mnie była: pamiętam uspokajający dotyk jej ciała i zapach jej skóry w słońcu, kiedy nosiła mnie na plecach. Wszystko pochodziło od niej. Kiedy byłem głodny lub kiedy chciało mi się pić, przygarniała mnie tak, aby mógł dotrzeć jej pełnych piersi. Teraz kiedy zamykam oczy, znowu czuję tę wdzięczność i to dobre samopoczucie, kiedy zanurzałem głowę w miękkość jej ciała i piłem słodkie mleko płynące z piersi. W nocy, kiedy nie było słońca, które by mnie ogrzało, jej ramiona i jej ciało przejmowały tę rolę. Kiedy zacząłem dorastać i interesować się innymi rzeczami, z bezpiecznego miejsca na jej plecach mogłem wszystko obserwować bez strachu, a kiedy zmagił mnie sen, po prostu zamykałem oczy. (Ashley Montagu, 1971, str. 79).

Intymność zawsze znajduje się w centrum naszej drogi, nawet w dorosłym życiu. Istnieje wiele badań, które mówią o tym, jak bardzo intymność ważna jest dla zdrowia, dobrego samopoczucia, a nawet dla przeżycia. Jak wyjaśnia jeden z czołowych specjalistów medycyny psychosomatycznej na Uniwersytecie Maryland, „Najprościej mówiąc, istnieje podstawa biologiczna naszej potrzeby formowania związków. Jeżeli nie zaspokoimy tej potrzeby, nasze zdrowie znajdzie się w niebezpieczeństwie”. (James J. Lynch, *The Broken Heart: The Medical Consequences of Loneliness*, 1979, cytowany w MacDonald, 1992, str. 24)

Miejmy nadzieję, że kiedy dojrzewamy, nasze poszukiwania bliskości uwzględniają także zrównoważoną troskę o potrzeby innych ludzi, tak samo jak o nasze. Podczas gdy instynktownie

## Mini-seminarium

---

szukamy bliskiej relacji dla siebie samych, to potrzebę intymności innych musimy się nauczyć.

Jednym fundamentalnym aspektem Bożego charakteru jest to, że szuka On społeczności z istotami, które stworzył. Być uczynionym na Jego podobieństwo, znaczy być uczynionym do społeczności ze sobą wzajemnie, z Bogiem i ludźmi. Pismo Święte obfituje w dowody na to, że Bóg chce nas poznać i być przez nas poznany.

Świadectwo Pisma Świętego jest jasne: Bóg zna nas doskonale.

Jer. 1,5           Znał nas zanim się urodziliśmy.  
Ps. 139,15

Ps. 103,14       Zna nasze wnętrza, gdyż sam nas stworzył.  
John 2,25

Ps. 44,21         Zna sekrety naszego serca.

Ps. 139,1-4      Zna nasze myśli i słowa zanim je wypowiemy.  
Łuk. 11,17

Ps. 69,5          Wie wszystko, co uczyniliśmy.  
2 Mojż. 3,7       Zna nasze cierpienia.

2 Mojż. 33,12    Zna nas po imieniu.  
Izaj. 43,1  
Jan 10,3

Bóg jest także Bogiem, który objawia się nam, abyśmy mogli Go poznać (Rzym 1,20). Objawił się w pełni w Jezusie (Jan 1,14; 14,8-11; 15,15; Hebr. 1,1-3).

Elizabeth Achtemeier (1976) pisze:

Z pewnością nigdy nie poznamy siebie nawzajem tak dokładnie, jak zna nas Bóg. Jednak ponieważ małżeństwo ma być odbiciem miłości Chrystusa do kościoła, mamy poznać swoich bliskich, naśladując Jego poznanie. My także mamy być w stanie potwierdzić: „One mnie znają, a ja znam je”.

Zadanie rozwijania takiej komunikacji i intymności w naszych małżeństwach jest wielką odpowiedzialnością współmałżonków chrześcijan. Mają pracować nad tym zadaniem, ciągle dążąc do tego, by poznawać, i dać się poznać... Chrześcijańskie małżeństwa pogłębiają wzajemną bliskość i oddanie i tym samym wykazują oddanie Jezusowi Chrystusowi (str. 134).

Istoty ludzkie są wyjątkowe w Bożym stworzeniu dzięki umiejętności, aby używać języka do komunikacji, i dzięki temu tworzyć bliskie relacje. W książce *The Secret of Staying in Love* (1974) John Powell przedstawia pięć poziomów komunikacji, które można porównać do osoby, która wychodzi z lasu na polanę. W głębokim lesie niewiele można dostrzec. Ale kiedy osoba przechodzi bliżej skraju lasu, coraz więcej światła przedostaje się przez drzewa i coraz więcej można zobaczyć. Na otwartej przestrzeni polany, osoba ta jest już doskonale widoczna.

### 1. Poziom stereotypów

Pierwszym poziomem komunikacji, o jakim pisze John Powell, to stereotypy. Na tym poziomie, osoba nadal znajduje się w głębokim lesie, dzieląc się jedynie grzecznościową wymianą zdań z drugą osobą. Pary używają grzecznościowych sformułowań kiedy się spotykają lub żegnają, lub kiedy „badają grunt” rozmyślając czy można przejść do głębszego poziomu komunikacyjnego.

Rozmowa na tym poziomie zawiera frazy takie jak: „Jak ci minął dzień?” „Całe szczęście, że już piątek!” „Czy te kwiaty nie są piękne?” „Dobrze, że dzisiaj spadł deszcz; trawnik był taki suchy”. Nic szczególnie osobistego nie jest tutaj komunikowane. Takie frazy są jednak użyteczne, kiedy wstępujemy do, lub wychodzimy z czyjegoś obecności.

### 2. Poziom faktów

Wychodząc nieco dalej z głębokiego lasu własnej prywatności, pary komunikujące się na poziomie faktów przekazują sobie wzajemnie informacje na temat zdarzeń w ciągu dnia. To na tym poziomie komunikacji informujemy siebie o faktach, które konieczne są do zapanowania nad szczegółami wspólnego życia, które tworzymy jako rodzina i musimy koordynować.

Rozmowy na tym poziomie przebiegają w następujący sposób: „Joe ma jutro po szkole wizytę u dentysty i musisz go odebrać 15 minut wcześniej”. „Dzisiaj wrócę później do domu, bo muszę zrobić po drodze zakupy”. „Jeff dostał dzisiaj wyniki testów i bardzo dobrze mu poszło z historii”. „Spadł mi łańcuch w rowerze i musiałem go pchać do samego domu”. „Dzwonił pastor i powiedział, że rada zboru odbędzie się w poniedziałek”.

### 3. Poziom pomysłów

Na tym poziomie para symbolicznie zmierza w kierunku nasłonecznionej polany. Tutaj otwartość przekracza poziom faktów i inicjuje dzielenie się pomysłami. „Ciemny kolor bardziej mi się podoba od tego jaśniejszego”. „Myślę, że powinniśmy sprawdzić czy te książki są dostępne w bibliotece, zanim je kupimy”. „Może zaprowadzisz rower do wujka Jima, a on pomoże ci naprawić łańcuch”. „Zaplanujmy może jakieś rodzinne wyjście na poniedziałek wieczór, skoro spotkanie mamy zostało odwołane”.

### 4. Poziom uczuć

Podczas gdy pierwsze trzy poziomy są ważne w sprawnym funkcjonowaniu rodziny, intymność nie może być osiągnięta, jeżeli komunikacja zamyka się tylko na tych poziomach. Pary komunikujące się na tym poziomie cieszą się „porozumieniem umysłów” i dzielą się wieloma informacjami na poziomie intelektualnym, ale emocje są nadal chronione. To na poziomie uczuć para pokonuje znaczący dystans w kierunku słonecznej doliny, z każdym krokiem zbliżając się do intymności.

Na tym poziomie, uczucia towarzyszą informacjom. Odkrywając uczucia, pary stają się bardziej wrażliwe na zranienia w związku, ryzykując utratę osobistego bezpieczeństwa kosztem intymności. Ktoś powiedział, że uczucia można uszeregować w czterech głównych kategoriach: zadowolony, zły, smutny i przestraszony. Uczenie się dzielenia negatywnymi emocjami w sposób konstruktywny, szczególnie reprezentuje ważny krok w kierunku bliskości.

### 5. Poziom otwartości

To na tym poziomie komunikacji zbudowana jest intymność. Wyrażenie *intymność* jest często sprowadzane do aktu miłosnego. Ale takie zawężenie terminu ograbia go z pełni znaczenia. Pismo Święte używa symbolikę bycia „nagim i niezawstydzonym” do opisanie intymności w małżeństwie w Bożym pierwotnym zamyśle. Być nagim i niezawstydzonym w związku oznacza zaryzykować dać się w pełni poznać, aby kochać w pełni. Nic nie jest ukryte. Nie ma powodu, aby było ukryte. Każdy czuje się bezpieczny będąc kochanym przez drugą osobę i jest gotowy zaryzykować każdą otwartość, dzięki zaufaniu jakie zostało z czasem zbudowane. I nie jest to iluzja. Elizabeth Achtemeier (1976) wyjaśnia:

W wierze biblijnej nie ma nigdy iluzji, że ja czy ty jesteśmy świętymi; przynajmniej nie w powszechnym tego słowa znaczeniu. Kiedy dzielimy się tą wiarą, nie wnosimy do małżeństwa nierealnych oczekiwań co do tego, jacy jesteśmy, lub do czego jesteśmy zdolni. Według chrześcijaństwa, jesteśmy unikatowym połączeniem świętego i grzesznika, zdolnego do najwyższej i najdelikatniejszej miłości, tak samo jak zdolni do największej złośliwości i egoizmu. Zazwyczaj obie strony natury działają w pełni w danym czasie.

Jeżeli przyznamy, że w naszych małżeństwach jesteśmy zarówno grzeszni, jak i święci, jeżeli zdamy sobie sprawę, że żyjemy dzięki łasce miłości, a nie zasługom i sławie, to mamy wtedy wolność, aby wyjść zza fasady i odkryć swoją duszę, brudy i wszystko inne. (str. 136-137).

Co ciekawe, hebrajskie słowo „znać” jest słowem używanym w Starym Testamencie do określenia intymności seksualnej (por. 1 Mojż. 4,1; 1 Sam. 1,19). Tym samym językiem wyrażone jest pragnienie Boga o związku z Jego ludem (Ps. 139,1; Jer. 9,3; Oz. 13,4; Jan 17,3; 1 Kor. 8,3). To jest dużo więcej niż zaledwie wiedza *na temat* drugiej osoby. Oznacza bowiem głęboki związek z drugą osobą. Ten, kto *zna* Boga i jest przez Niego *poznany*, doświadcza uczucia całkowitej akceptacji, bezpieczeństwa i pokoju. *Znać* swojego współmałżonka i dać się *poznać* stanowi

## Mini-seminarium

---

najbardziej pełne, ubogające, a przy tym przyjemne doświadczenie dostępne ludziom. Intymność fizyczna staje się wtedy „jasną wstęgą radości zaplecioną w kolory zwyczajnego życia” (Grace and Grace, 1980, str. 81), świętem życia, które w nas płynie, kobiecie i mężczyźnie, Jego stworzeniu, świętem bliskości, którą osiągamy w małżeństwie, oraz radością ponad miarę, kiedy dążymy do bliskiej relacji z Dawcą wszelkich dobrych darów.

Rozważcie wspólnie w grupie przeszkody do osiągnięcia takiej „zatrważającej bliskości” (Achtemeier, 1976, str. 136) pomiędzy parami w dzisiejszych czasach. Zaczynajcie od:

- ! strach przed reakcją, jaką może spowodować dzielenie się na takim poziomie, lub dzielenie się konkretną sprawą
- ! strach przed odrzuceniem lub wyśmianiem
- ! rezygnacja; skoro nikt nie słucha, to po co mówić
- ! nieumiejętność rozpoznawania lub opisywania emocji
- ! zbyt dużo bliskości; potrzebna jest przestrzeń, aby rozwijać własną osobowość
- ! stosowanie braku komunikacji jako kary
- ! utracenie z czasem bliskiej więzi
- ! zmęczenie, presja czasu
- ! normy kulturowe
- ! niechęć bycia odciągany od pogoni za osobistym rozwojem i pragnieniami
- ! realia życia; wzloty i upadki w związku; czasy kiedy zbliżamy się do siebie i dzielimy intymność na najgłębszym poziomie, a potem momenty, kiedy stać nas jedynie na mieszkanie pod wspólnym dachem.

### ZADANIE DLA PAR

Dokończcie zdania osobno, a potem podzielcie się notatkami w parach:

1. Czuję, że naprawdę cię znam kiedy . . .
2. Czuję, że naprawdę mnie znasz i rozumiesz, kiedy . . .
3. Bariery, jakie blokują naszą intymność to . . .
4. Obszary w naszym związku, gdzie nadal jest dystans, a potrzeba więcej intymności to . . .
5. Rzeczy, jakie mogę zrobić, żeby bariery pomiędzy nami zniknęły . . .

### OPCJONALNE ZADANIE DLA PAR

Na dużej kartce papieru stwórz mapę drogi, którą podążaliście w małżeństwie do osiągnięcia bliskości. Jakie wydarzenia stanowią doliny, a jakie szczyty gór? W jakim okresie waszego małżeństwa zrobiliście największy postęp? Jakie okoliczności losu sprawiły, że zboczyliście z tej drogi? Gdzie teraz się znajdujecie? Gdzie chcielibyście być jutro? W przyszłym miesiącu? Za rok? Co możecie zrobić, by osiągnąć jeszcze większy poziom intymności?

### Myśl końcowa —

Poznawanie wzajemnej głębi w poszukiwaniu bliskości w małżeństwie jest bardzo wynagradzającym doświadczeniem zaplanowanym przez Boga dla każdej chrześcijańskiej pary. Nie możemy jednak zapomnieć, że jesteśmy także powołani jako jednostki i jako pary do czegoś więcej niż osobista radość. Jako dzieci światłości, wzywa się nas, abyśmy odwrócili się od pogoni za własnym szczęściem i zaangażowali się w życie drugiej osoby. Wszystko, co razem osiągniemy w dążeniu do pełnej bliskości, zostanie wprowadzone w życie, które „przerasta braki i ubytki, i przechodzi w życie w królestwie wiecznym pełnym miłości, pokoju i prawości” (Achte-meier, 1976, str. 150). To właśnie w tym celu małżeństwo ma wzrastać, wspierać się wzajemnie i zachęcać, aby stać się solą ziemi.

### Bibliografia

- Achte-meier, E. (1976). *The committed marriage*. Philadelphia, PA: Westminster Press.
- Balswick, J. O., & Balswick, J. K. (1991). *The family: a christian perspective on the contemporary home*. Grand Rapids, MI: Baker Book House.
- Grace, M., & Grace, J. (1980). *A joyful meeting*. St. Paul, MN: International Marriage Encounter.
- Guernsey, D. (1984). *The family covenant*. Elgin, IL: David C. Cook Publishing Co.
- MacDonald, G., & MacDonald, G. (1992). *Till the heart be touched*. Grand Rapids, MI: Fleming H. Revell Co.
- Montagu, A. (1971). *Touching: the human significance of the skin*. New York: Columbia University Press.
- Powell, J. (1974). *The secret of staying in love*. Niles, IL: Argus Communications.
- Smedes, L. (1984). *Forgive and forget*. San Francisco: Harper & Row Publishers.
- White, Ellen G. (1989). *Chrześcijański dom*. Wydawnictwo „Znaki Czasu”
- \_\_\_\_\_. (1941). *Christ's object lessons*. Hagerstown, MD: Review and Herald Publishing Association.
- \_\_\_\_\_. (1991). *Życie Jezusa*. Wydawnictwo „Znaki Czasu”
- \_\_\_\_\_. (1989). *Nauki z Góry Błogosławienia*. Wydawnictwo „Znaki Czasu”